

NIESPOKOJNY ŚWIAT

Dr Przemysław GUŁA

TERRORYZM ISLAMSKI – ZARYS PROBLEMU

Terroryzm postrzegany jest dziś, między innymi, jako organizowanie zamachów (z bronią w rękę, a także bombowych) na członków rządu, ludzi związanych z władzą, na przeciwników politycznych, na osoby innej wiary, a także rasy, obcokrajowców lub przypadkowych przechodniów, porywanie ludzi, a także samolotów, w celu zdobycia władzy, wywołania atmosfery strachu, zamętu, chaosu, wyrażenia protestu, zyskania korzyści dla jakichś grup, kategorii, a także osób, wreszcie bez przyczyny¹. Terroryzm jest współczesną dżumą, która jest przenoszona przez „szczury ludzkie”, mającą tylko i wyłącznie na celu dokonanie całkowitego zniszczenia². Terroryzm, z którym dziś mamy do czynienia, przede wszystkim charakteryzuje się tym, iż głównym środkiem do osiągnięcia zamierzonych celów przez terrorystów jest niszczenie, a dokładniej określając, mordowanie niewinnych ludzi³.

Wiele pojawiających się typologii terroryzmu wyodrębnia terroryzm islamski, który oprócz podobieństw do innych „nurtów” terrorystycznej międzynarodówki posiada również cechy wyróżniające. Zjawisko to jest obecnie tak masowe, że warto owe cechy poznać.

Warto w tym miejscu zauważyć, że „Islam jest wspólną religią zdecydowanej większości (około 90%) dzisiejszych Arabów. Jest w związku z tym ważnym czynnikiem ich jedności. Szczególnie ma to znaczenie przy umacnianiu podstaw arabskiego nacjonalizmu. Jest religią, która określa stosunki człowieka

¹ W. Kopaliński, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, Warszawa 1999, s. 423.

² C. Gearty, *Terroryzm*, tłum.: M. Hesko-Kołodzińska, Wydawnictwo Prószyński i Spółka, Warszawa 1998, s. 8.

³ K. Tarnowski, *Kilka słów o terroryzmie*, <http://www.znak.com.pl/znak/595/tarnowski.html>

z Bogiem, ale również jest systemem społecznym, który od czternastu stuleci normuje indywidualne i grupowe stosunki oraz osobiste normy postępowania w codziennym życiu. Przez swoich wyznawców jest traktowany jako nauka, kultura i historia tej cywilizacji⁴. Zatem „znalezienie odpowiedniej „luki” w prawach islamu wymagało wyjątkowej znajomości Koranu i umiejętności dopasowania ich do własnych celów tak, aby przekonać do nich ortodoksyjnych Arabów. Człowiekiem, który dokonał, stosownie do potrzeb organizacji terrorystycznych, interpretacji nienaruszalnego islamskiego zakazu samobójstwa, był religijny przywódca islamskiego Dżihadu – Fathi Szkaki⁵.

Islamiści – tym terminem będziemy się posługiwać, mając na myśli ekstremistów w odróżnieniu od zwykłych wyznawców islamu, wobec których będziemy używać nazwy „muzułmanie” – są obecnie jedynym faktycznym zagrożeniem terrorystycznym w skali globalnej. Ponadto dysponują sporym poparciem osób i instytucji niezaangażowanych bezpośrednio w ich działalność. Przyciągają też różnego rodzaju indywidualia, których jakakolwiek więź z religią jest przynajmniej wątpliwa, jednak pod szyldem wojującego islamu mają szansę na uzyskanie społecznego poparcia. Najjaskrawszym tego przykładem są byli funkcjonariusze Saddama Husajna, którego reżim miał zawsze charakter świecki. Ich nagłe „nawrócenie” nastąpiło wtedy, gdy stało się to wygodne i w jedyny sposób wiążące z resztą Irakijczyków, a kontrastujące z „krzyżowcami”, czyli siłami koalicji.

Terroryzm islamski kojarzy się głównie z Bliskim Wschodem, co jest pewnym zafałszowaniem, gdyż zjawisko to jest żywe również w Afryce i na Dalekim Wschodzie, a nawet w Europie. Krótko mówiąc, wszędzie tam, gdzie znajdują się duże społeczności muzułmańskie, a zwłaszcza gdzie idzie to

⁴ K. Jałoszyński, *Koncepcja współczesnych działań antyterrorystycznych*, rozprawa habilitacyjna, AON, Warszawa 2003, s. 66, cyt. za: T. Fryzeł, *Arabska integracja – ideologia, polityka, rzeczywistość*, [w:] *Świat Arabski*, Warszawa 1997, s. 173.

⁵ Fathi Szkaki przestudiował Koran, by wystąpić z filozoficzną tezą, że ucisk zmusza uciskanego do poszukiwania nowych środków obrony. Wykorzystywał skazy psychiczne u młodych Arabów, obiecując im dostęp do raju po śmierci. W sferach, gdzie działał, rodziny poczytywały sobie za punkt honoru oddać mu swego syna. Kiedy Szkaki wybrał już rekrutów i cel uderzenia, przekazywał ich konstruktorom bomb. Oni zaś na podstawie fotografii przedstawiającej potencjalny cel określali ilość potrzebnego materiału wybuchowego, który zabierał ze sobą terrorysta-samobójca – zob. K. Jałoszyński, *Koncepcja współczesnych...*, wyd. cyt. oraz G. Thomas, *Szpiedzy Gideona*, Warszawa 2000, s. 115–116 cyt. za K. Jałoszyński, *Koncepcja współczesnych...*, s. 68.

w parze z biedą lub problemami społecznymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że ojczyzną zjawiska jest Bliski Wschód.

Tradycje zamachów terrorystycznych obecnego typu sięgają na Bliskim Wschodzie przynajmniej połowy XX wieku i walki o powstanie oraz przetrwanie Izraela. W pierwszym przypadku zamachy bombowe były elementem walki niektórych organizacji żydowskich i arabskich z Brytyjczykami, w drugim wiążą się głównie z konfliktem żydowsko-arabskim od powstania Izraela aż do chwili obecnej.

Elementy wpływające na rozwój i charakter terroryzmu islamskiego podzielić można na **społeczno-kulturowe** oraz **strukturalne**.

Do pierwszych zaliczymy: **konceptje dżihadu, tradycje walki, model osobowości jednostek i społeczeństw, warunki bytowe i oświatowe, kompleksy połączone z przesądzeniem o swojej wyjątkowości, stosunek do śmierci, emocjonalność**.

Do drugich należą: **wielość organizacji, luźna struktura organizacyjna, zjawisko „międzynarodowych Afgańczyków”, system uspionych komórek, sieć meczetów, madras i organizacji humanitarnych zaangażowanych w działalność ekstremalną, bankowość islamska, techniki sekt religijnych, wykorzystanie mniejszości etnicznych, związek z przestępstwami społecznymi**.

Arabskie słowo *dżihad* tłumaczone jest zazwyczaj jako „święta wojna” i kojarzone z walką zbrojną przeciwko niewiernym. W rzeczywistości samo tłumaczenie nie wyczerpuje wielości znaczeń. W zależności od pozycji ideologicznych wewnątrz islamu można go używać w wielu kontekstach. Doktryna muzułmańska dzieli *dżihad* na „wielki” i „mały”⁶. Pierwszy z nich oznacza walkę wewnętrzną każdego muzułmanina ze swoimi własnymi słabościami, czyli po prostu samodoskonalenie. Drugi oznacza walkę zbrojną, która jest obowiązkiem pojmowanym w zależności od światopoglądu jako obrona najechanej przez niewiernych społeczności muzułmańskiej (wersja umiarkowana) albo walka zbrojna ze wszystkimi niewiernymi o panowanie islamu nad światem (wersja skrajna). W tradycyjnym islamie łagodniej traktowani są chrześcijanie i Żydzi, stanowiący podobnie jak muzułmanie tak zwaną „rodzinę Księgi” (*ahl al-kitaab*). Obecnie z uwagi na uwarunkowania polityczne Żydzi są raczej traktowani jako podstawowi przeciwnicy.

Ugrupowania terrorystyczne, jak łatwo się domyśleć, kładą nacisk na „mały *dżihad*” w jego wersji skrajnej. Co więcej, podnoszą ten obowiązek do

⁶ K. Kościelniak, *Dżihad – Święta Wojna w islamie*, Wyd. „m”, Kraków 2002.

szóstego filaru islamu (według tradycyjnej doktryny istnieje pięć filarów islamu stanowiących najważniejsze obowiązki każdego muzułmanina: wyznanie wiary, post, modlitwa, pielgrzymka i jałmużna). W tym celu wyszukuje się wyrwane z kontekstu fragmenty Koranu, zapominając o wszystkich tych, które mogłyby sugerować inną interpretację. Nacechowana agresją interpretacja skrajnych duchownych w połączeniu z wpadającymi w ucho hasłami i wojowniczą ikonografią (np. karabiny na tle wersetów Koranu) stanowią skuteczne narzędzie zagrzewania do walki często niewykształconych ludzi. Tzw. „fatwy” wzywające do dżihadu bywają elementem poprzedzającym wybuch krwawych zająć w danym regionie. Termin „dżihad” pojawia się również w nazwach niektórych grup terrorystycznych. Warto nadmienić, że idea dżihadu jest nadużywana wtedy, kiedy jest to wygodne w sposób zbliżony do religijnego „uzasadniania” zbrojnych wystąpień w średniowiecznej Europie. Na „dżihad” powoływano się więc również w wojnach, w których muzułmanie walczyli przeciwko sobie (np. wojna iracko-irańska)⁷.

Współczesna cywilizacja arabska wywodzi się ze społeczności beduińskich średniowiecznego Półwyspu Arabskiego. Pierwotnie islam przyjęły plemiona koczownicze, które następnie podbiły osiadłe i wysoko cywilizowane społeczności arabskie, takie jak Jemeńczycy czy Nabatejczycy, a następnie inne, niearabskie kultury regionu. Mimo, że proces ten zakończył się jeszcze w średniowieczu, ogromna część społeczeństwa pozostała przy starych tradycjach. Współcześnie koczowniczych Beduinów spotkać można w niemal wszystkich państwach arabskich. Beduińskie tradycje i wartości zachowały się również wśród ludności osiadłej i do dzisiaj odciskają piętno na kształtowaniu postaw wielu Arabów⁸. W myśl tradycji plemion beduińskich **mężczyzna to przede wszystkim bojownik**. Przez wieki bojownicy traktowali mężczyzn pracujących z pogardą⁹. Do kultuwowania tradycji walki niezbędny jest przeciwnik, którego określeniu sprzyja inna tradycyjna zasada, którą streścić można jako „ja przeciw bratu, ja z bratem przeciwko kuzynom, ja z kuzynami przeciwko reszcie”¹⁰. Chodzi tu o więzi rodzinno-klanowe stymulujące niechęć do obcych oraz wynikającą z powyższej zasady skłonność do anarchii i słabą lojalność wobec władz państwowych, w powiązaniu z tendencją do szybkiego chwytania za broń. Elementem żywej tradycji beduińskiej jest

⁷ J. Danecki, *Kłopoty z dżihadem*, w: *Islam a terroryzm*, praca zbior. pod red. A. Parzymies, Wyd. Akademickie „Dialog”, Warszawa 2003.

⁸ R. Patai, *The Arab Mind*, Charles Scribner’s Sons, New York.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

również wybitna rola honoru¹¹, którego naruszenie wywołuje reakcję, dla nas często niewspółmierną, zwłaszcza że kryteria naruszenia honoru też są różne od europejskich.

Tradycje walki, zwłaszcza w kontekście religijnym, wywodzą się także z przedislamskiej Persji, czyli dzisiejszego Iranu. W Persji wiąże się to ponadto z wielowiekową tradycją organizowania tajnych związków i konspiracji przyjmujących często formy życia równoległego do oficjalnego. Również koncepcje świętej wojny i męczeństwa za wiarę były żywe w Persji w okresie poprzedzającym najazd arabski i przyjęcie islamu¹².

Mówimy tu oczywiście o tych tradycjach, które mogą wpływać negatywnie na zachowania społeczne, pomijając tradycje jak najbardziej pozytywne (np. gościnność, pomoc przyjacielom itd.).

Niektórzy autorzy zwracają uwagę na dominację autorytaryzmu w osobowości społeczeństw bliskowschodnich, wynikającą przede wszystkim z modelu wychowania polegającego na wzorze przesadnie surowego i niedostępnego ojca (w połączeniu z nadopiekuńczą matką), bezwzględny prymacie starszeństwa i lepszym traktowaniu mężczyzn niż kobiet już w wieku dziecięcym (inne traktowanie chłopców przez matki, spełnianie ich zachcianek, czułość)¹³. Nawet autorzy podchodzący z rezerwą do takich koncepcji zwracają uwagę na zdecydowaną sztywność w organizacji życia społecznego, przypominającą organizację kastową, gdzie status społeczny wynika z urodzenia i niełatwo go zmienić¹⁴. Być może właśnie „męczeństwo” jest czasami jedyną możliwością zmiany statusu tak wewnątrz rodziny, jak w społeczeństwie.

Zdecydowana większość społeczeństw muzułmańskich żyje w warunkach skrajnej nędzy, co w znacznym stopniu wpływa na zachowania agresywne. Nie jest to oczywiście jedyny czynnik, którym można tłumaczyć wszystko. Fundamentalisci zdarzają się wszędzie. Ich ostoją jest Arabia Saudyjska, która uchodzi za jeden z bogatszych krajów, choć ostatnio znacznie podupadła, nie tylko realnie, ale nawet w oficjalnych statystykach. Wyjątkowa podatność na ekstremizm w tym kraju warunkowana jest tam historycznie,

¹¹ Tamże.

¹² Patrz: M. Składankowa, *Tajemnica, świętość, męstwo*, [w:] *Islam a terroryzm*, dz. cyt.

¹³ R. Patai, *The Arab Mind*, dz. cyt.

¹⁴ M.K. (Omar) Nydell, *Zrozumieć Arabów*, Wydawnictwo Studio EMKA Ltd, Warszawa 2001.

gdyż samo zjednoczenie królestwa dokonane zostało pod hasłami ruchu waha-bitów – interpretujących islam skrajnie rygorystycznie¹⁵. W warunkach biedy nietrudno wskazać ludziom „winnego”, zwłaszcza gdy do ubóstwa dołączy się mizerny dostęp do oświaty zastępowany najwyżej przez „szkolnictwo” religijne sponsorowane często przez fundamentalistów. Biedę łatwo wykorzysta i robi się to nawet w Europie. Według niektórych źródeł, organizacje saudyjskie uzależniały pomoc wdowom w byłej Jugosławii od uznania strojów mużułmańskich i posyłania dzieci wyłącznie do zaakceptowanych przez te organizacje nauczycieli.

Te dwa przeciwne, wydawałoby się, elementy mogą ze sobą współgrać, powodując mieszkankę piorunującą. Nie jest to zjawisko wyjątkowe. Zrozumiałe powinno być zwłaszcza w Polsce, gdzie zdarza się, że te same osoby potrafią jednym tchem utyskiwać na naszą „nieudolność”, „niekonsekwencję”, „zaco-fanie” itd. i jednocześnie powtarzać z pełnym przekonaniem brednie o Polsce jako „Mesjaszu narodów”. O ile jednak w Polsce tendencje tego typu wydają się szczęśliwie odchodzić w przeszłość, o tyle w krajach arabskich są bardzo wyraźne¹⁶.

Z jednej strony, wyjątkowość wynika ze szczególnej roli związanej z religią, która sama w sobie też jest powodem do dumy (Mahomet był Arabem, plemiona arabskie jako pierwsze przyjęły i krzewiły islam, język arabski jest językiem religii).

Z drugiej strony, istotne są elementy związane z arabską kulturą świecką, np. duma z wyjątkowo rozwiniętego języka (według wielu Arabów najdoskonalszy na świecie)¹⁷, dawna świetność polityczna (stracona kilkaset lat temu) i kulturalna (w krajach arabskich powszechnie były łaźnie i szkoły już w średniowieczu, podczas gdy jeszcze w XVII wieku na cały dwór wersalski przypadała jedna ubikacja, a ówczesne domy europejskie prawdopodobnie wcześniej można było poczuć niż zobaczyć) czy naukowa, co widać w czę-stych zapożyczeniach terminów naukowych z języka arabskiego w językach europejskich (np. algebra, alchemia, alkohol).

Kompleksy wynikają jednocześnie z obecnego zacofania w organizacji społecznej i państwowej, braku sukcesów militarnych (przełomowe jest ośmieszenie wojsk arabskich w wojnie sześciodniowej z Izraelem), powszechnej biedy i małego uczestnictwa w dorobku cywilizacyjnym naszych wie-ków (większość zdobyczy cywilizacyjnych używanych w państwach arab-

¹⁵ J. Zdanowski, *Bracia mużułmanie i inni*, Wydawnictwo Glob, Szczecin 1986.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ M.K. (Omar) Nydell, *Zrozumieć Arabów*, dz. cyt.

skich pochodzi z Zachodu, co ma odzwierciedlenie nawet w słownictwie). Powoduje to swoiste rozdwojenie w społeczeństwach i w jednostkach, w których żywy jest konflikt wewnętrzny między mentalnością zachodnią i wschodnią¹⁸.

Terrorysty lewicowi lub prawicowi chętnie zabijają innych, natomiast niechętnie giną sami. Terrorysty islamscy zdecydowanie wyróżniają się pod tym względem. Śmierć w walce z niewiernymi gwarantuje natychmiastową nagrodę, jest więc najlepszą drogą do wiecznego szczęścia. W ten sposób bojownik zostaje „męczennikiem”. Przynosi to wymierne skutki, gdyż pozwala na znalezienie rzeszy terrorystów-samobójców nie tylko niebojących się śmierci, lecz wręcz jej pragnących. Jest to bezwzględnie wykorzystywane przez przywódców grup, którzy utwierdzają przyszłych samobójców w fanatycznej wierze w słuszność oddania życia, stosując przy tym często techniki prania mózgu, zwłaszcza w okresie bezpośrednio poprzedzającym atak¹⁹. Wyjątkowo obrzydliwym przykładem jest przypadek palestyńskiego niepełnosprawnego chłopca, którego do samobójczej misji namówiono argumentami, że z powodu choroby ciężko mu będzie znaleźć żonę, a tak za dwie godziny będzie miał do dyspozycji na wieczność rzesze „hury”. Chłopca na szczęście rozbroili żołnierze izraelscy na jednym z punktów kontrolnych.

Wynikiem powyższego nastawienia jest trudność prowadzenia negocjacji. Wezwanie do poddania się pod groźbę śmierci wydaje się bezcelowe, skoro śmierć jest najlepszym prezentem, jakiego oczekuje terrorysta. Dlatego możliwości negocjatora w sytuacji kryzysowej są znacznie zmniejszone. Z problemem takim zetknęła się policja hiszpańska po otoczeniu organizatorów zamachów na metro w Madrycie. Wezwani do opuszczenia mieszkania terrorysty po prostu wysadzili się w powietrze.

Tego typu nastawienie nasuwa konieczność wymyślenia środków niekonwencjonalnych. Jednym z pomysłów jest izraelski sposób polegający na rozkładaniu w autobusach (w Izraelu modne jest wysadzanie się w powietrze wraz z autobusem) pojemników z świńskim sadłem. W religii muzułmańskiej świnia uważana jest za zwierzę nieczyste i wielu muzułmanów wierzy, że kontakt przed śmiercią ze świnią uniemożliwia dostąpienie wiecznego szczęścia. Brak na razie konkretnych danych dotyczących skuteczności tego środka, jednak wydaje się, że sposób jest warty wypróbowania. Być może gdyby hiszpańska policja wrzuciła do kryjówki granaty z tłuszczem świni, nie doszłoby

¹⁸ Dokładne opracowanie zagadnienia w: R. Patai, *The Arab Mind*, dz. cyt.

¹⁹ R. Jacquard, *Osama Bin Laden*, Kartotechnika 2000, Katowice 2001.

do wysadzenia się terrorystów w powietrze. Podobnie można by się zastanowić nad rozgłoszeniem w niektórych rejonach, że siły antyterrorystyczne dysponują kulami pomazanymi świńskim tłuszczem.

Większość społeczeństw muzułmańskich, zwłaszcza arabskie, łatwo ulega emocjom²⁰, zarówno pozytywnym jak i negatywnym. Tendencję tę widać wyraźnie choćby w języku, którego wyjątkowa kwiecistość przerasta wszelkie oczekiwania Europejczyka. Uleganie emocjom i skłonność do hysterii oraz działania pod wpływem impulsu bez oglądania się na skutki jest również czymś, co upodabnia społeczeństwa arabskie do nas (Polaków), występuje jednak w znacznie większym nasileniu. W tym przypadku zrozumiała jest podatność na argumenty o charakterze irracjonalnym, nie popartym faktami lub osadzonym w faktach pozornych – np. zarzut rzekomej „krucjaty”, podczas gdy hasła krzyżowców są niemal powtarzane właśnie przez fundamentalistów muzułmańskich, lecz odwrócone w drugą stronę, czy program odebrania narodowych bogactw naturalnych obcokrajowcom, tak jakby bez inwestycji obcych krajów można je było zacząć eksploatować.

Wynikiem emocjonalności jest również podatność tłumów na nagłe, nieoczekiwane wystąpienia i konieczność dania upustu złości na tych, którzy są najbardziej dostępni, jakkolwiek byłoby to irracjonalne. Charakterystycznym przykładem jest gniew tłumy na Amerykanów po zamachach bombowych dokonywanych w Iraku przeciwko cywilom przez ściganych przez Amerykanów bojówkarzy. Obserwując reakcje tłumów, można się spodziewać, że za nagłe trzęsienie ziemi również okrzyknięto by winnymi Amerykanów i Żydów. Wypadkową prymatu emocji nad logiką jest także nieprawdopodobna wręcz podatność na plotkę i wszelkiego rodzaju teorie spiskowe. Wielu mieszkających w Europie Arabów z całym przekonaniem twierdziło, że za atakami na WTC stali Żydzi, żeby spowodować nienawiść do Arabów. Niemal humorystyczna wydaje się afera związana z rzekomym zaszyfrowaniem treści syjonistycznych i antymuzułmańskich w nazwie Coca-Cola i Pepsi, co jakiś czas temu spowodowało zmniejszenie spożycia tych napojów w Egipcie o kilkadziesiąt procent²¹.

Charakterystyczne dla ruchów islamistycznych jest stałe powstawanie nowych niewielkich grup niezależnych, lub przynajmniej cieszących się

²⁰ R. Patai, *The Arab Mind*, dz. cyt.; M.K. (Omar) Nydell, *Zrozumieć Arabów*, dz. cyt.

²¹ I. Nasalski, „Muhammad, Mekka i Coca-Cola – Refleksje na temat arabskiej recepcji otaczającego świata”, referat na Spotkania Arabistyczne 4(2002).

dużą autonomią. Powoduje to, że powiązania pomiędzy aktywistami różnych grup, jeżeli nawet istnieją, mają charakter nieformalny. Efektem jest trudność ich całościowego rozbicia przez siły bezpieczeństwa. Charakterystyczna jest najbardziej znana organizacja Al-Kaida, której przypisuje się odpowiedzialność za większość wielkich zamachów w ostatnich latach. Częściej jednak mowa jest o grupach „związanych z Al-Kaidą” niż o niej samej, ponieważ nikt tak naprawdę nie wie dokładnie, jak wygląda jej struktura. Być może jest ona po prostu płynna i stanowi wspólny sztyd dla wielu nieznających się nawzajem osób i ugrupowań. Brak hierarchicznej, jasnej struktury wpływa negatywnie na możliwości infiltracji i zwalczania tego typu grup.

Oczywiście mnogość organizacji islamistycznych powoduje ich różnorodność i są również takie, które charakteryzują się uporządkowaniem pionowym wewnętrznej struktury, jednak w warunkach konspiracyjnych nawet takie organizacje są często podzielone na niewielkie grupki i działają równoległe, a dowództwo jest głęboko zakamuflowane. Rozbicie jednej komórki nie powoduje więc nadal dużych szkód. Model ten dotyczy również organizacji skrajnie islamskich nieuważanych za terrorystyczne z uwagi na wyrzeczenie się stosowania przemocy, lecz działających nielegalnie w państwach rządzonych przez dyktatorów²².

Terminem **Międzynarodowi Afgańczycy** określa się osoby różnych narodowości, które łączy wspólne uczestnictwo w wojnach w Afganistanie, głównie w wojnie radzieckiej i w późniejszej wojnie domowej, która doprowadziła do opanowania większości kraju przez reżim Talibów. Osoby te to zazwyczaj islamscy fundamentaliści, którzy przybyli do Afganistanu w ramach dżihadu, a następnie po powrocie do własnych krajów zasilili szeregi rodzimych organizacji terrorystycznych, wnosząc do nich doświadczenie i umiejętności partyzanckie. Według niektórych źródeł, osoby te stanowią trzon większości grup terrorystycznych i odnaleźć je można jako aktywistów zbrojnych sił fundamentalistycznych nie tylko w rodzimych krajach, ale również w Bośni, przez Europę Zachodnią aż do Kaukazu.

Dane na temat **sieci uśpionych komórek** nie są zbyt konkretne, jest jednak pewne, że organizacje w rodzaju Al-Kaidy dysponują w krajach zachodnich głęboko zakamuflowanymi aktywistami, którzy od wielu lat prowadzą życie w państwach docelowych, zajmując się na pozór legalną działalnością, faktycznie zaś mogą mieć na celu albo prowadzenie działań rozpoznawczych, albo

²² Patrz: M. Łabenda, *Hiżb-ut-Tahrir, czyli Partia Wyzwolenia*, [w:] *Islam a terroryzm*, dz. cyt.

na gwałt uaktywnienie w celu przeprowadzenia jednorazowego zamachu. Struktury te wydają się szczególnie groźne, gdyż osoby je tworzące nie wzbudzają podejrzeń sił bezpieczeństwa. Uczestnicząc w oficjalnym życiu państwa, mogą ponadto dysponować bardzo dobrym rozpoznaniem, łącznie z informacjami o charakterze wywiadowczym.

Trudno mówić o ich liczbie w poszczególnych państwach. Policja hiszpańska podejrzewała istnienie wielu takich komórek na swoim terytorium jeszcze przed zamachem na metro w Madrycie²³. Dane na ten temat w Europie Wschodniej nie są (przynajmniej oficjalnie) znane, można jednak przypuszczać, że problem również istnieje, tym groźniejszy, im bardziej nie zdajemy sobie z niego sprawy. Fachowość ich działalności może być spotęgowana bliskimi związkami ze służbami wywiadowczymi niektórych państw wspierających terroryzm, podobnie jak dawniej terrorystyczne organizacje lewicowe korzystały ze związków ze służbami państw bloku wschodniego. Owe powiązania potwierdzają oficjalne informacje włoskie o związkach terrorystów z niektórymi placówkami dyplomatycznymi²⁴.

Meczety to przede wszystkim miejsca kultu, jednak **niejednokrotnie stanowią również bazę dla grup ekstremalnych**. Jaskrawym przykładem jest rozbicie przez policję francuską w 1996 roku tzw. grupy z Roubaix, spotykającej się w miejscowym meczecie a zajmującej się napadami i działalnością terrorystyczną²⁵. Z działalnością terrorystyczną wiązano też meczety w New Jersey w USA, którym kierował Szejjch Umar Ar-Rahman współodpowiedzialny za zabójstwo egipskiego prezydenta Sadata²⁶.

Podobnie organizacje humanitarne są często przykrywką do werbunku nowych aktywistów i działają szeroko na terenach objętych klęskami. Ich aktywność odnotować można w miejscach takich jak Pakistan czy Afganistan, ale również w Europie, zwłaszcza na terenie byłej Jugosławii. Część z nich była powiązana bezpośrednio z Al-Kaidą. Ich pomoc była niejednokrotnie uzależniana od przyjęcia przez beneficjentów propagowanych poglądów²⁷. Obok działalności humanitarnej zajmują się na szeroką skalę rozpowszechnia-

²³ R. Stryjewski, *Na granicy kultur*, [w:] *Islam a terroryzm*, dz. cyt.

²⁴ J. Pałasiński, *Wywiad z sędzią Ferdinando Imposimato*, „Wprost” nr 982 z 23 września 2001.

²⁵ A. Balcer, *Polityczny islam w Bośni*, [w:] *Islam a terroryzm*, dz. cyt.

²⁶ J. Kaczmarek, *Problemy współczesnego świata – terroryzm i konflikty zbrojne a fundamentalizm islamski*, Atla 2, Wrocław 1999.

²⁷ A. Balcer, *Polityczny islam w Bośni*, [w:] *Islam a terroryzm*, dz. cyt.

niem poglądów o charakterze fundamentalistycznym, jak np. Wysoki Saudyjski Komitet działający na terenie Bośni²⁸.

Wylegarnią fundamentalistów bywają tak zwane madrasy, które na niektórych obszarach zastąpiły wręcz w pewnym okresie jakiegokolwiek inne szkolnictwo. W języku arabskim „*madrasa*” to po prostu szkoła. W tym wypadku chodzi jednak o szkółkę religijną przy miejscowym meczecie, gdzie nauka podporządkowana jest ściśle działalności religijnej, często o skrajnym zabarwieniu. Słynni afgańscy Talibowie swoją nazwę zawdzięczają właśnie „wykształceniu” w madrasach („*talib*” to w języku arabskim student).

Tzw. **banki islamskie** to sieć banków działających zgodnie z prawem islamskim, które w swoim skrajnym wydaniu nie akceptuje tradycyjnej bankowości z uwagi na normy zakazujące np. pożyczania pieniędzy na procent. Banki te mają więc podwójną kontrolę wewnętrzną – tradycyjną fachową oraz religijną badającą zgodność działań banku z normami islamu. Większość tych instytucji działa na marginesie światowego obrotu bankowego, co nie zmienia faktu, że obraca olbrzymimi kwotami, często poza jakąkolwiek kontrolą zewnętrzną. Według niektórych autorów, część banków islamskich zaangażowana jest w finansowanie organizacji terrorystycznych²⁹.

Techniki sekt religijnych używane przez osoby rekrutujące zamachowców niejednokrotnie przypominają działalność znanych w Europie sekt religijnych. Wyselekcjonowane osoby często poddawane są praniu mózgu obejmującemu izolację, całkowitą kontrolę, maksymalne napięcie nerwowe, powodujące chęć jak najszybszej akcji samobójczej, wizje dostępnego w każdej chwili raju w wypadku śmierci męczeńskiej³⁰. Sekciarską logikę znaleźć można również w argumentacjach różnego rodzaju pism fundamentalistycznych dostarczających absolutnie „pewnych” odpowiedzi na wszelkie rozterki duchowe.

Wyznawcy islamu w państwach europejskich to zazwyczaj niezasymlowane mniejszości etniczne (jednym z wyjątków są polscy muzułmanie, których trzon stanowią Tatarzy od wieków zasymilowani i niejednokrotnie w historii dający świadectwa polskiego patriotyzmu). W Europie Zachodniej społeczności te liczą ok. 12 milionów osób z przewidywaniami wzrostu do 40–50 milionów do roku 2025³¹. W środowiskach tych, w których problemy

²⁸ Tamże.

²⁹ R. Jacquard, *Osama Bin Laden*, dz. cyt.

³⁰ Tamże.

³¹ J. Kaczmarek, *Problemy współczesnego świata...*, dz. cyt.

narodowościowe mieszają się z etnicznymi, łatwo o pozyskanie chętnych do działalności ekstremalnej.

Podstawowym powodem ścisłych związków terroryzmu z przestępczością pospolitą wydaje się z jednej strony potrzeba znalezienia funduszy, z drugiej predyspozycje indywidualne osób zaangażowanych w terroryzm. Odrzucenie cywilizowanych norm pozwala na wyładowanie najgorszych instynktów i usprawiedliwienie każdego łajdactwa słuszną sprawą. Stąd częste okrucieństwo terrorystów wobec ofiar, zdecydowanie przekraczające użycie siły niezbędne do osiągnięcia celu.

O ile w latach siedemdziesiątych europejscy terroryści dokonywali zwykłych napadów rabunkowych, o tyle obecnie na ewentualne powiązania z terroryzmem należy szczególnie zwracać uwagę w przypadku zorganizowanej przestępczości narkotykowej oraz przestępstw finansowych, jeśli mają one charakter międzynarodowy. W obecnej sytuacji wydaje się, że sprawdzenie ewentualnych wątków terrorystycznych powinno być obligatoryjne przy sprawach dotyczących tej kategorii przestępstw, o ile jakiegokolwiek elementy mogą wskazywać na powiązania z regionami lub środowiskami podwyższonego ryzyka. Z drugiej strony, prowadząc postępowanie o charakterze antyterrorystycznym, należy zwrócić uwagę na niepolityczne aspekty przestępczej działalności podejrzanych.

Reasumując można stwierdzić, że „żyjemy w świecie pełnym konfliktów. Ich tłem są różnice: religijne, kulturowe, rasowe, narodowe, cywilizacyjne i materialne. Składają się one na ogromną złożoność ludzkiej społeczności, która bywa zarówno inspiratorem rozwoju, jak i przyczyną krwawych walk i okrucieństwa. Sposób spożytkowania tej różnorodności w znacznej mierze zależy od przywódców: samozwańczych lub wykreowanych przez poszczególne społeczności. Ich rolą jest mobilizowanie wokół siebie i własnych programów zwolenników i sympatyków. Uzyskane w ten sposób poparcie społeczne daje poczucie siły, uprawniającej, w przekonaniu owych przywódców, do realizacji własnych celów. Niekoniecznie zgodnych z głoszonymi ideami. Jeżeli głoszone i realizowane, przez przywódców danej społeczności lub grupy społecznej, cele są sprzeczne z poglądami lub celami działania innych społeczności (grup społecznych), to pomiędzy nimi występuje konflikt interesów. Jego rozwiązanie może nastąpić w drodze negocjacji związanych z obustronnymi ustępstwami. Jeżeli jednak żadna ze stron nie zamierza lub nie może ustąpić, to rozwiązaniem konfliktu może być jedynie walka, w efekcie której jedna ze stron zostaje zmuszona do podporządkowania się drugiej. Walka toczy się nie tylko w sferze materialnej, ale przede wszystkim psychologicznej. Ten drugi aspekt walki jest

niezmiernie istotny dla zrozumienia istoty terroru i terroryzmu. Sfera psychologiczna, to przede wszystkim: emocje, respektowane zasady moralne, wiara w słuszość głoszonych idei”³². Ważne wydaje się również to, że „organizacje terrorystyczne poprzez swą działalność chcą zwrócić na siebie jak największą uwagę różnych grup społecznych na arenie międzynarodowej. Pragną w ten sposób pozyskiwać nie tylko nowych członków, ale także nowych sympatyków (począwszy od pojedynczych osób, a skończywszy na kręgu państw) oraz poprzez swą działalność chcą również zmuszać rządy poszczególnych krajów do realizacji takich przedsięwzięć, które będą swą istotą godzić we własne społeczeństwo, a czego skutkiem może być uzyskanie uznania dla bytu danego ugrupowania terrorystycznego, dla jego własnych praw i umożliwienie mu dokonanie realizacji swoich postulatów”³³. Dzisiaj nikt nie jest w stanie odpowiedzieć jak długo świat będzie borykał się z problemem terroryzmu, ponieważ odpowiedź na to pytanie uzależniona będzie od zaangażowania się poszczególnych państw, nie tylko pod względem płaszczyzny militarnej, ale również i niemilitarnej³⁴.

³² *Terroryzm (Diagnoza, zadania administracji publicznej w przeciwdziałaniu zjawisku)*, red. K. Jałoszyński i B. Wiśniewski, Wyższa Szkoła Administracji, Białsko-Biała 2007, s. 58.

³³ Szerzej: P. Piątkowski, *Terroryzm. Nowe wyzwanie dla bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa 1996, s. 8–11, cyt. za: *Terroryzm (Diagnoza, zadania administracji...*, wyd. cyt.

³⁴ W. Rędzioch, *Czy terroryści islamscy rozpętali czwartą wojnę światową?*, „Tygodnik Katolicki” z 17 listopada 2004 roku, <http://kiosk.onet.pl>